Nr IIgi

DOSTRZEGACZ

EKONOMICZNY i POLITYCZNY LUBELSKI.

We CZWARTEK DNIA 4go KWIETNIA 1816. *ROKU.*

Redakcya Dostrzegacza *oświadczyła* Prześwietnéy Publiczności, *że w każdym Numerze oddzielnie ieden tylko przedmiot miał bydź umieszczonym; wezwana atoli od większéy części* JWW. Prenumerantów, *ażeby wszystkie razem przerzeczone w Obwieszczeniu Gospodarczo rólnicze gałęzie podane były; nie omieszkuie przeto życzeniom* Ich *zadowolić.* Mechanikę *iednakże nie prędzéy przedsięwziąść może, dopóki liczba* JWWPP. Prenumeruiących *iakóżkolwiek nie odnowie na załatwienie wydatków co do rycin* (Kopersztychów) *i innych w tak kosztownym przedmiocie nakładów. — Prenumerować można we wszystkich Pocztamtah, Stacyach Pocztowych i Expedycyach Gazet. Półroczna Prenumerata wynosi dwadzieścia dwa i pół Złpol. Dla późniey Prenumeruiących zostawi się nieiaka ilość Exemplarzy, w następstwie wychodzących. Wszelkie pisma i uwagi Ekonomiczne, czyli to oryginalne, czyli tłómaczone z naywiększą wdzięcznością atoli* franco *przyięte będą. Poiedyńczy Exemplarz kosztuie* 18. *gr. pol. — Dostrzegacz ninieyszy dwa razy w tydzień to iest: w Poniedziałek i we Czwartek wychodzić będzie.*

A. WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

1. Rólnictwo.

(Dalszy Ciąg).

Krzemionka z kwasami nie sapi, prócz z kwasem szpatu fluorycznego; kwas fosforyczny rozpuszcza ią przed cewką złotniczą. O stal uderzona iskry sypie. Mniéy w wodzie rozpuszczalna niż inne pierwotne ziemie. W stanie czystym nie topi się w ogniu. Z ogniotrwałemi alkaliami zlewa się w ciało ślkliste, nawet w ługu alkalicznym warzona rozpuszcza się. W palcach ostro się dotyka, w zębach trzeszczy. Rozmaicie połączona różne wydaie ściny (kryształy). Jest ona zasadą rozmaitych głazów krzemieniastych, kwarców, mniéy więcéy drobnych piasków i t. d.

Na gruncie piaszczystym rośnie dziko *Euforbia mlecz, kocanki* (Gnaphalium), *porosty* (Algæ), *wrzos, trzcina piaszczysta* (Arundo arenaria), *ber piaszczysty* (Elymus arenarius), w reszcie niektóre gatunki *wierzb*, i różne zioła aromatyczne. *Wapno* w nay-

tęższym

tęższym ogniu nietopliwe, z boraksem zaś, bleyglasem (niedokwasem ołowiu żółtym), a mianowicie z glinką i krzemionką łatwo roztapia się. W ogniu rozpalone nabiera własności, iż łatwo się rozgrzéwa i w drobne sypie się cząstki, wzdyma się i bieleie. Do rozpuszczenia swego w wodzie, potrzebuie 600 do 700 części swéy ciężkości, w temperaturze 66° ścina się w tym rozcieku i ze wszystkiemi kwasami połącza się. Z kwasem siarczanym wydaie *gips*, z fluorycznym *fluoreń*, z boracianym *boracień*, z fosforycznym *apateń*. Z Alkaliami, barytą lub strontyaną nie łączy się; alkalie atoli przez niegaszone wapna staią się gryżącemi. Z salmiakiem osadza się w swoim rozcieku. Samo zaś osadza magnezyą, glinkę i krzemionkę w rozciekach. Syrop fiołkowy zazielenia. Zwilgocone wydziela kwasoród w parokręgu. Ciężkość iego gatunkowa 2,300. wapno, krzemionka i glinka połączone, topią się na szkło ieżeli pierwsza panuie, z ostatnią zaś wydaią gatunek porcelany. Ciała żwierzęce i roślinne rozkłada. Wapno formuie grunt kredziasty, wapnisty, gipsowy, margłowaty i t. d.

Magnezya wszystkie ziemie w kwasach rozłożone opuszcza, i sama się łatwo w nich rozpuszcza, udzielaiąc im smaku gorzkiego. W wodzie trudno rozpuszczalna, w któréy aby się rozłożyła 2,000 części potrzebuie. Z kwasem siarczanym formuie *sól gorzką*, w kaustyeznych kwasach mało co lub wcale nie rozpuszczalna. W naytęższym ogniu nie zmienia się, tylko się nieco kurczy, i staie się fosforyczną. Z glinką ma wielkie powinowactwo. Zwilgocona nie tak łatwo z parokręgu kwasoród przyciąga iak glinka. Syrop fiałkowy mało co zieleni. Z resztą: miękka, pulchna, w stanie stwardniałym dotknięta tłustawa, i nie ma wytłoczeń ciał organicznych iak glinka, oraz sama przez się żadnego nie ma smaku. Stanowi ona folacską ziemię, morską pianę, bołusy, serpertyn i t. d.

Każda z tych tu wyrażonych ziem czysta czyli prosta bez przymieszań innych, do rozwiiania roślin iest nie zdatną. Chociaż rośliny nic nie biorą z ziemi prócz wody, natura iednak ziemi nie może bydź dla nich obojętną; własność bowiem ziemi co do przyciągania, utrzymywania, przepuszczania, lub oddawania wody powinna się stósować do potrzeb roślin. Że żadna poiedyńcza ziemia tych warunków nie dopełnia, przekonywa nas doświadczenie; iakoż glinka nie tylko wody nie przepuszcza, nadto ieszcze iéy wiele, uporczywie w sobie utrzymuie i z trudnością oddaie. Również szkodliwa dla swéy zległości i spiekłości pod czas suszy. Z powodu swéy wilgoci iż dłużéy nad inne ziemie wodę w sobie uchowuie, zowie się *zimną*, a dla tęgości *ciężką*. Wszakże w pierwszym razie chłodząc zbyt zaród roślinny, spóźnia rozwiianie tego, a zbyteczną wilgocią całkiem go niszczy. Jeżeli zaś bardzo spiekła od upałów, nie może iéy należycie słońce przeniknąć, *rostek* zaś czyli *kiełek* wydobywaiący się, przez spiekłość cząstek glina rozpadła, rozrywa go niekiedy. Grunt ten do uprawy ciężki, składaiący się naywięcéy z glinki, cokolwiek z krzemionki, częstokroć i wapna, tóż niedokwasu żelaza, któremu winien swóy kolor siwy, czerwony i t. d.

(Dokończenie nastąpi)

2. Ogrodnictwo.

(Dalszy Ciąg)

Płoty żywe bardziéy dla ozdoby lub przedziałów i obwodów kwater, niż dla istotnéy wygody założone. Naylepsze są z *grabu pospolitego* (Carpinus betulus), z *ligustru pospolitego* (Ligustrum vulgare); używana także *montwa trzmielina* (Evonymus europæus), *wiciokrzew wisienka* (Lonicera xylosteum), *iodła, modrzew, bukszpan zawsze zielenieiący* (Buxus sempervirens), dereń świdwa (Cornus sanguinea). Żywe płoty owocowe są te, które daią krzewy z iadalnemi owocami. Tu należą: *leszczyna, berberys, agrest* i *porzeczki* czyli *świętoianki*; te atoli nie wydaią naylepszego ogrodzenia żywego; bo mocno obcięte mało co owoców daią; nie obcinane zaś rozkrzewiaią się za széroko. Unikać należy wszelkich roślin szkodzących żywym ogrodzeniom, temi są: maiące daleko rozłażiące

iące się korzenie, i mogące się prędko rozmnażać z nasienia, otaczaią one niekiedy całe ogrodzenia, iako to: *przestęp zwyczayny* (Bryonia alba), *wilec powóy* (Convolonlus sepium), *psianka słodkogorz* (Solanum dulcamara), *bezząb czarny* (Ballota nigra), *bezłotek zwisły* (Chaerophyllum tremulum), *gorczycznik czosnaczek* (Erysimum alliaria) *Chmiel dziki*. Wymienione rośliny należy iak naywcześniey wytępić. Mieysce tak ogrodzone powinno mieć grunt przyzwoity, iakiego wychodować się maiące rośliny wymagaią. Położenie sadu ma bydź wolne, nieotoczone wysokiemi drzewami leśnemi, aby słońce i powietrze ustawiczny przystęp miały. Pomierne wzgórze lub równina są naydogodnieyszemi; pierwsze iednakże gdzie dowolny wybór bydź może ma pierwszeństwo. W takiém bowiem położeniu wszystkie drzewa iedne nad drugie występuią; przezco bardziéy działaniom światła i powietrza wystawione, niż w równinie, gdzie drzewa rzucaią cień za drugie, i powietrze tak łatwo przeniknąć ie nie może. Położenie przerzeczone iest drzewóm nader użyteczne; bo nie tylko w zdrowym ie stanie utrzymuie, nadto ieszcze wcześnieysze (skołoyrze) i pięknieysze owoce rodzą. Jeżeli spadzistość ku południowi ma swóy pochył, a od północnych i wschodnich wiatrów drzewami, budynkami lub górami zasłoniona; tedy iest tém korzystnieyszą dla drzewa. Nie mogąc atoli dać podobnego położenia ogrodowi, należy przynaymniéy od stron północnych zasłonić drzewem a mianowicie lipiną iako dla pszczół przydatną, toż topolami, kasztanami i t. d.

Głębokich mieysc nie należy na sady przeznaczać. Wapory bowiem dłużéy się tam trzymaią, nie mogąc bydź należycie przez wiatr rozpędzonemi. Drzewa takie powszechnie omszewaią, owoce staią się wodniste i bez smaku; a szczególniéy drzewa niżéy stoiące z powodu tam zgromadzaiących się wyziewów naylatwiey przemarznąć mogą. W reszcie w dolinach naymniéy gatunków drzew owocowych udaie się, prócz śliwki; inne zaś wszystkie lubią grunt wyniosły, wiśnia nawet wraz z orzechem byleby w g ncie przyzwoitym, na wysokich górach udawać się zwykła.

Grunt iest drugim przedmiotem na który przy wyborze mieysca na ogród wzgląd mieć należy (Obacz o różnych gatunkach gruntu Ner 1 aż do 6 inclus. Dostrzeg. Ekon. i Pol. Lubel. o Rolnictwie). Dobrze pomieszana ziemia ogrodowa, która atoli więcéy ciężką niż lekką bydź powinna, glinkowata tłusta, lub marglowa nayużytecznieysza pod drzewa owocowe. Jeżeli mieysce na sad przeznaczone iest darniaste, trzeba ie pod czas iesieni na 2 stopy głęboko przekopać. Darnina która w ziemi zgniie doda ziemi dosyć urodzayności, a wsadzone w nią drzewa szczególniéy się przyymą. Gdyby w takiéy głębokości dobyła się chuda ziemia, można ią krótkim przegniłym nawozem bydlęcym, albo co lepsza margłem, który bardzo drzewa lubią wymierzwić. Pod wiśnie nie daią przecież żadnego zwierzęcego gnoiu; taki bowiem wypływ gumy przyśpiesza. *(Dokończenie nastąpi)*

3. Leśnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

Wśród wielu swoyskich drzew, szczególniéy winniśmy zwrócić uwagę na sosnę i dąb, mianowicie na pierwszą iak naypospolitszą u nas, lichym nawet gruntem nie gardzącą. Powstaie ona z ziarna o którém niżéy powiemy, a za przyłożeniem się wilgoci, powietrza i światła rozwiiaią się z niego dwie części, ogoneczek *korzonkiem* zwany oraz *pióreczko* czyli *rostek* do góry podnoszący się, tak w téy roślince iak w innych powstaią listki dwa wcale odmienne od przyszłych, odbywaiące właśnie tę czynność co piersi macierzyńskie, któremi słaby ieszcze rostek tak długo opatrzony, dopóki nie rozwinie się właściwe, oraz, korzeń nie wyda takiéy liczby włochacizn, to iest: cieniutkich włókenek korzonkowych, iżby za pomocą tychże dowolnie mógł roślinie dostarczać pokarmu, skoro to nastąpi, w ten czas listki owe piérwotne czyli zarodkowe iako nie potrzebne giną; bo roślinka sama iuż za pomocą wilgoci wchodzących przez korzonki i liście przy życia utrzymać się może. Tak rozwinięta

zwinięta roślina okazuie naprzód trzy główne części: *korzenie, pień i koronę*. Korzenie, iest to podziemna powszechnie część, dzieląca się na drobnieysze odnogi: *korzonki i włochacizny*. Ostatnie maią pory czyli otwory maleńkie spółkuiące z wnętrzem rośliny, mocą ktorych wciągaią powiedziane włochacizny bliższe wilgoci; doswiadczenie bowiem uczy że roślina każda włożona w ziemię uzdatnioną do iey wegietacyi, umiera, skoro iey korzenie odciętemi zostaną, albo przynaymniey chorzeie, dopóki nowe nie odrosną korzenie. Toż postrzegamy na przesadzanych w naczyniach roślinach, iż w krótce obumieraią, ieżeli się zapomni zwilżyc ziemię.

Pień daiący wsparcie całey koronie iest z następuiących części złożony: z *poskórza* czyli powierzchniéy skóreczki (epidermis,) która całę roślinę okrywa i wydziela się z kleistych wilgoci roślinnych. Pod niem znayduie się *pierwiastek koloruiący* rożnofarby, mieszczący się w gatunku tkanki składaiącéy się z wolnych włókienek, które ku sobie zbliżaią się dla utworzenia *kory* czyli *warstwy korowéy*. Od przeznaczonego pierwiasrku zależy kolor rośliny. Warsztwa korowa nabywa wewnątrz wolnieyszego spłątu i dzieli się niekiedy na łuskwiny właśnie iak karty w książce, stąd też nazwisko łyka (liber) powzięła. W łyku krążą wilgoci z parokręgu i ziemi przyięte i za połączeniem się gazów przez liście przyiętych z cieczą wodnistą zamieniaią się na właściwe soki roślinne. Łyko przez dalsze rozwiianie się przechodzi w drewniste ciało, z początku miękkie, niezbyt gęste i iaśnieyszego koloru, z zatkanych włokienków naczynnych powstałe, *bielem*, w leśnictwie zaś *błoną* nazwane. Spląt ten staie się z czasem ieszcze twardszym, włókienka iego ściśliwsze im bardziey do środka zbliżaią się, co nazywamy *drzewem właściwém*. W ośrodku drewna postrzegamy kanał mniey tęgą częstokroć białawą materyą napełniony, pod nazwizkiem *rdzenia* znany. Użytki rdzenia mimo rozlicznych przypuszczeń dostatecznie ieszcze nie wyiaśnione. Na pniu widziemy *konary, gałęzie, gałązki* i *liście*. Wszyszkie te części są podobnego do pnia składu. Liście maią dwie strony: gładsza powszechnie iest opatrzona w otwory wyziewaiące z wydatnieyszemi zaś naczyniami ma otwory wciągaiące gazy i t. d. Znayduią się ieszcze *kwiaty i owoce*. Pierwsze po odbytém zapłodnieniu przez pyłek samczy wchodzący słupkiem do zarodku utwarzaią owoc. Kwiecie sosny iest odzielnopłciowe, płci męskiéy wyrasta w postaci *żółtéy kotki*, czyli *mechny*; żeńskiey zaś w postaci *szyszki*. Pierwsze ukazuie się w Maiu na końcach gałęzi, napełnione pyłkiem siarczystego koloru, który przez wiatr lub deszcz na ziemię rozsypany, dał powód do błędnych i nierozsądnych domniemań o deszczu siarczystym. Przed upłodnieniem podnoszą się do góry przyszłe szyszki w kształcie pęczków czrwonawych a po odbytém upłodnieniu zwieszaią się, przybieraiąc kształt zielonawéy szyszki. Ta szyszka rośnie przez 18. miesięcy, doźrzewa w Listopadzie, i nabiera w ten czas szarokasztanowatego koloru. Ciepło słoneczne roztwiera łuski z których się składa, i tym sposobem wypada na ziemię nasienie, a za pomocą skrzydełka swego może o iakie sto stóp odlecić od macierzyńskiego drzewa.

(Dokończenie nastąpi).

4. Budownictwo wieyskie.

(Dalszy Ciąg)

Porządek i *piękność* maią wzgląd na położenie, kształt, wewnętrzne urządzenie, toż na zewnętrzne przyozdobienie budowli. Przy wyprowadzeniu budowli, staien, i t. d. a nawet pomieszkań możnieyszych Obywateli, mało co zależy na właściwéy piękności; owszém zadowoli to iuż życzeniom, kiedy położenie, kształt i urządzenie, same nawet wnętrzne i zewnętrzne ozdoby, częścią w zamiarze swym nic fałszywego, częścią dla oka i czucia nie obrażaiącego nie będą miały; każda bowiem budowla iak nayskromnieysza, może mieć w swéy prostocie coś znamionuiącego, co *harakterem budowli* zowiemy. Środki do wydania należytego harakteru budowli, zasadzaią się na uczuciu piękności i szczytności, *gustem* nazwanéy.

Nim przystąpiemy do opisu całkiego składu różnych budowli i materyałów do nich wchodzących, powiemy naprzód: *o gruncie na fundamenta użytecznym lub szkodliwym.*

Rozmaitość gruntu z tego względu można na trzy gatunki podzielić, to iest: na *opoki, piasek* i *ziemię*. Powierzchnia iednakże gruntu na którym się buduie iest iuż sucha, iuż z wodą mieszana, iuż całkiem pod wodą; z tąd też iako i z różnych pomieszań w naturze mnóstwo gruntów powstało. (Oba. N. 1. 2. 3. i t. d. Dostrzeg. Ek. i Pol. Lubel. o Rólnictwie).

Gdzie można dowolnie budować, wynayduie się tam grunt naydogodnieyszy; gdy zaś konieczna potrzeba do iednego mieysca przywięzuie, należy umieć każdy grunt mocnym, czyli do budowania zdatnym uczynić.

Opoki inaczéy głazy, czyli to granit, bazalt, waka, wapno zbite, czyli piaskowy kamień, są pod fundament naylepsze i naytrwalsze, ieżeli pokłady ich głęboko wchodzą, albo przynaymniéy głębiéy niż budowa na nich wyprowadzić się maiąca. Podobny grunt znayduie się w niektórych okolicach Departamentu Radomskiego i Krakowskiego. Sąli cienkie lub wydrążone pod któremi ławica piasku drobnego lub gliny znayduie się, na takich skałach bez zgłębiania mocy ławicy i szczególnych przysposobień, żadnéy budowli wyprowadzić nie można. W tym razie rozbiiaią się głazy, a we wydrążeniach ich czyli w miększym gruncie, daią w pewnéy odległości murowane filary obłęgowato czyli sklepisto połączone, które mogą bezpiecznie znieść ciężar muru. Należy się także strzedz iżby fundament blisko krawędzi skalistéy nie był dany; owszem przynaymniéy od 10 do 20 stóp odległe, bo mogłaby bydź skała składu takiego iżby z czasem zwietrzała i załamała się. Jeżeli skała na któréy ma bydź fundament założony iest za gładka, tak dalece iż zaroba się nie chwyta i nie wiąże, powierzchnia na ten czas nacina się, również i kamienie które z nią stykać się maią, aby zaroba (wapno z piaskiem rozprawione, mertla) zapełniwszy małe wydrążenia, tém mocniéy fundament z powierzchnią skalistą mógł bydź związany. Obłazgi wapna zbitego daią iak iuż powiedzieliśmy grunt dobry; ieżeli atoli warstwy maią swóy pochył, a kamienie są miękkie i marglowate, grunt taki iest nie bezpieczny.

Piasek mamy wieloraki, szczególniéy zaś *zdziar* czyli *dziarstwo*, *wydmy* inaczéy *wydmuch* albo *piasek ulotny*, i *źródlany*. Piasek gruby tak zwany zdziar maiący większe i mnieysze w sobie kamyki różnokształtne, formuie grunt kizłowy. Jeżeli taki piasek głęboko wchodzi, a gorszy grunt pod nim nie znayduie się, oraz z ziemnemi i mineralnemi cząstkami połączony, daie dobry grunt na fundamenta, w przeciwnym atoli razie, a mianowicie gdy w małych tylko obwodach położony, nie będąc wreszcie mocną otoczony ziemią, taki bezpiecznym bydź nie może; ile że wyprowadzone na nim mury przez swóy ciężar rozmykaią kamyki; fundamenta przeto coraz głębiéy wpadaią, mur się chyli i na koniec wali.

5. Hodowanie domowego źwierza.

(Dalszy Ciąg).

Udomowienie pszczoł naturę ich ułagodniło; gdyż uczą się poznawać swego hodownika i przywykaią do iego ręki mimo wrodzoney im popędliwości do gniewu; iakoż widziano iuż pszczoły że na skinienia bartnika z ula do innego lub na drzewo przechodziły, owo zgoła iak zechciał tak przelatywały. Szczogólniéy celował w téy sztuce Angielczyk Wildman który w roku 1766. obieżdżał Europę, za iego rozkazem usadzał się cały róy na ieko brodzie, i z nim się przechadzał, albo rzucał ie garścią po stole na którym dopóki tylko mu się podobało leżeć lub biegać musiały.

Zapewne mimo osobliwych przez niego podawanych przyczyn szczególniéy działał na nie zapachem; albowiem za zapachem miodu ubiegaią się nadzwyczaynie, a potarłszy nim iaką część ciała, podobno taką kłóć nie maią. Również chronią się od zakłóć ukrytą przy sobie maciorą, którą łatwo zwietrzaią. Fran-

zuz

cuz Brüe znalazł iuż w roku 1698. iednego człowieka w Senegal Państwie Galam, który tę sztukę posiadał. Zwał się on królem pszczół. Gdziekolwiek się udawał zewsząd był otoczony i okryty roiami, a mianowicie czapka iego.

Pszczoły trzymaią się ścisłego towarzystwa, które *roiem* zowiemy. W każdym roiu mamy troiakie pszczoły, te nie tylko budową, nadto ieszcze zewnętrznym kształtem się różnią. Pierwsza nayznakomitsza iest samica, *matka*, *maciorka* inaczey *Krolowa* zwana. Głowa iey kosmata obdłużna, ciało wąskie dłuższe od innych pszczół, na końcu zaostrzone, żywszy kolor, pod brzuchem w złocisty w padaiący, krótszę skrzydła, które ledwo połowę kadłuba zakrywaią, wysokie gładkie kasztanowate nogi, żądło iey nie iak dawniey twierdzono długie, owszem krótkie, i w ten czas tylko używa tego grotu kiedy iest mocno ściskaną lub gnieconą. Zdaie się iakoby wiedziała że na iey życiu wiele zależy i że przez wypuszczenie żądła zginąć by musiała, dla tego w ostatniéy rozpaczy używa go za oręż przeciw człeku. Częstokroć Królowa przez chorobę utraca życie. Niekiedy wyleciawszy z ula staie się zdobyczą ptaków pszczołoiednych, albo też swego ula znaleść nie może. Powszechnie zdarza się to, kiedy ule za blisko siebie ustawione, wpada przeto do innego, gdzie zabitą zostaie, ile że więcéy nad iednę Królową nie cierpią. Reaumur zanurzał cały róy w kadzi wodą napełnionéy, dobywaiąc z niéy potem po iednéy pszczółce, znalazł iedyną tylko maciorkę. Jnnym doświadczeniem chciał doyść, czyli więcey nad iednę matkę w ulu cierpią; przeto wpuszczał do ulów maciory naznaczone na puklerzyku oleyną farbą aby ie mógł rozeznać; przyięto takowe w ulach z grzecznością przez strażuiące pszczoły, co większa że reszta w ulu wybiegała ku ich dobremu przyięciu, iednakże na zaiutrz znalazł ie zabite.

Gdy iakimkolwiek bądź sposobem utraca ul swoią dowodczynę wpadła cała rzecz pospolita pszczelna w nieczynność, i z wolna się rozpierzcha, właśnie iakoby przeczuwała, iż bez matki żadnego przypłodku mieć niebędzie, ieżeliby inną maciorką opatrzoną nie była. — Uszanowanie iakie pszczoły pospolite okazuią swey królowey iest zadziwienia godne. Cały orszak odprowadza ią, i zdaie się innego nie mieć przeznaczenia nad usługę dla niéy w którą kolwiek bowiem stronę ula zwróci się, wszędzie nowe powstaie życie, a przy iey obliczu z większą dwunasób skrzętnością odbywaią się prace. Naydawnieysze domysły o pszczołach były; iakoby ze zgniłego ścierwu rodziły się; mniemali przeto że pszczoły śmiałe ze zgniłego lwa pochodzą; a z głowy iego krolowa; z tey zaś zgniłey matki pszczoły łagodne, a z cielęciny słabe. Starożytni uczeni iakoto: Arystoteles, Wirgili, Pliniusz Kolumeła, i inni, nie znaiąc ieszcze płci matki, mieli ią za króla mimo widocznego przekonania, sądzili że nie przykładał się do rozmnożenia swéy rodziny. Dzielili królów na dwa gatunki: Król prawy miał mieć piękny żółtawy kolor, głowę diademem ozdobioną. Pliniusz twierdził że król nie odbywał sposobem innych pszczół przeobrażenia. Nieprawy zaś przywłaściciel tronu był czarny, i brzydkiéy postaci. Arystotelesa zdaniem było, że w roiu wielu iest królów, którzy przeznaczeni byli do zapłodnienia krolowéy. Pliniusz zaś sądził iakoby pszczoły obrawszy iednego z wielu wychodowanych, wypędzały innych dla zatłumienia niesnask i rokoszy między stanami. Arystoteles iakkolwiek nie zaprzeczał żądła królowi, trzymał iednakże za nieprzyzwoitą, aby sam Monarcha miał się bić z nieprzyiaciołmi; przeto nie pozwalał mu żadnego z żądła czynić użytku. Podobne atoli w dzisieyszey Fizyce zwierzęcéy za płonne bierzemy domysły; winniśmy bowiem dzięki nieśmiertelne wielu niespracowanym badaczom w odkryciach ważnych fizyologicznych, którzy przez rozczłonkowania i ciągłe przyglądanie się działaniom pszczół podali nam prawdy niezawodney zasady.

Drugi gatunek pszczół w ulu są *trądy*, czyli *trutnie* Nayważnieyszem ich przeznaczeniem ma bydź zepłodnienie matki; gdy tym czasem nowsze doświadczenia odrzucaią

to

to zdanie twierdzą raczey, że trędy ogrzewaią tylko płód i wylęgaią: stąd też są naywiększe i naykosmatsze ażeby tem lepiéy mogły komórki okryć. Maią one wielką okrągłą, kosmatą głowę, ogromne oczy które prawie całą głowę zaymuią, długie skrzydła mnieysze szczęki, krótszą i cieńszą trąbkę; trudniey im przeto miód z kwiatów wysysywać i są nieżądła te. Trąd zdaie się bydź grubszym od innych, przytem ociążały, spokoyny i zgodny, waży co dwie robocze pszczoły. Podobnych trutniów może bydź w ulu od 300. do 1000, które niekiedy iuż w Kwietniu pod czas ciepłego dnia od 11. do 5. z ula wylatuiąc widzieć się daią; w nielicznych zaś ulach przez całe lato niewidziałne. W ulu przemieszkuią w naycieplеyszém mieyscu blisko królowéy, lub między założkami. Z oszczędności aby próżno nie wyiadały mnіey ich rodzą. W Sierpniu wszystkich tych darmoziadów iako iuż niepotrzebnych wedle zdań powszechnych wygubiaią robocze, oczem niżéy powiemy.

Trzecie są pszczoły robocze, które we wszystkich częściach ciała są mnieysze i połowę lżeysze od trądu obie ich szczęki są daleko większe i wystawnieysze, których zamiast rąk do budowania i wypróżnienia komorek używaią: toż do otwierania zamkniętych kwiatów maią oraz wstosunku swey wielkości długie skrzydła i żądło. Przez nich odbywa się wszelka praca, czystość, i porządek w ulu. Tym końcem muszą uprzątać wszystkie wyrzuty i nieczystości, zabite pszczoły, robactwo, nagniłe rzeczy i t. d. Jeżeli iakie ciało do wyniesienia za ciężkie, oblepiaią ie woskiem, aby swą zgnilizną niezarażało powietrza w ulu, swóy własny wyrzut wyprożniaią z siebie za ulem. Niektóre w oku ula lub koszki odbywaią straż, dla odparcia nieprzyiaciela, iżywią założki, inne zaś buduią komórki i przynoszą miód i wosk.

(Dokończenie nastąpi.)

6. Technologia.

(Dalszy Ciąg.)

Z gręzin woskowych które w garkach pozostały, a maiących wiele w sobie słodkości, robi się miodowa woda. Słodycz taka naylepiéy się wyprowadza, kiedy wszystkie bryły woskowe pokraią się, i kilka razy wypłuczą gorącą wodą, nim się użyie prasy. Wodę tę miodową przez chustę cedzą, która sama przez się nie utrzyma się; lecz można ią wysmarzyć na sok, albo na miód pity przez wyroienie przysposobić.

Miód iak wiadomo używaią zamiast cukru do potraw i konfitur, niekiedy do kawy a naypowszechniéy na pierniki.

Ocet z Miodu tym sposobem robią: weź iednę część miodu, gotuiąc ią w 5ciu częściach czystéy wody, dopoki się nie wyklaruie i nie nabędzie koloru miodu pitego. Dodaie się do tego pół funta waynsztynu i iednę kwintlę pieprzu. Utłukłszy oba ostatnie ciała, należy iescze tę mieszaninę gotować aż do całkiego rozłożenia się waynsztynu. Potém zlewaią go w beczkę, dolawszy ieżeli potrzeba ciepłéy wody, poddaiąc mu łyżkę dobrych drożdzy, kawał kwaśnego chleba lub zakisu, i stawia się na ciepłém mieyscu aby wyroił. Potém szpunduią go i stawiaią do piwnicy. Po 14 dniach trzeba utoczyć kilka kwart i dolać ubytek ciepłą wodą. Jeżeli po 14 dniach znowu co się iego utoczy, można także dolać ciepłą wodą. Ocet taki bardzo się długo przechowuie.

Z miodu praśnego lub przerzeczonéy miodowey wody robi się miód pity. Czas do tego naydogodnieyszy kanikuła. Jeżeli woda przez ostróżne opłukiwanie woszczyn wyprowadzona, w ten czas miód iest lepszy i smacznieyszy, niż z wygniotkami wspólnie gotowany i z wosku prasowany. W ostatnim razie przybiera wiele obcych cząstek, które przysmak sprawuią, iaki w woszczynach znayduie się. Miód można mieć wedle woli mniéy więcéy tłusty, z tąd też rozpuszcza się patoka

w trzech

w trzech aż do ośmiu częściach wody gotuiąc ią w kotle wielkim, ustawionym na trzynogu czyli dynarku przy wolnym ogniu, zbieraiąc ustawicznie szumowiny, dopóki klarować się nie zacznie. Jeżeli ma bydź wcześnie pitym, nie trzeba go mocno wywarzać; na schowanie zaś długie tak się mocno warzy, aż do nieiakiéy kleykości. Należy także wstawić naczynie kilka garców wynoszące, w które wsypać parę garści chmielu, tyleż koryandru, ostatni ma bydź przez 24 godzin we winnym occie moczonym, potém wysuszony i w moździerzu utłuczony, dodawszy ieszcze 12 liści szałwii przeszuszonéy Całą tę mieszaninę kładą we woreczek i w owém naczyniu zawieszaią, a taką dopiero zaprawą dolewa się beczka. Woda ta tak długo warzyć się musi, dopóki próby miodu nie okaże, to iest. aby iaio pływaiąc wydało swey powierzchni nad wodą unoszącéy się wielkości grosza. Wystudzona ta zaprawa i wygotowana do przerzeczonéy proby zlewa się w trubnicę, nie dolewaiąc iéy na dwa lub trzy cale, wstawiaią potem takową do izby lub piwnicy. Dla nadania miodowi tęgości i smaku, kładą się tłuczone korzenie we woreczkach, iakoto: cynamon, kwiat muszkatowy, gwoździki, orzechy włoskie, gałgant, wszystko to grubo utłuczone wraz z trochą szafranu w beczce zawieszaią. Albo też biorą trzy pełne garści chmielu, pół garści suchey szałwii, 6. łutów lebiótki, 3. łóty betoniki inaczey bukwica zwanéy 12. łutów korzonków benedyktu ziela, 1. łót korzenia dzięglowego, 1. łót kolendru, i garść siemienia lnianego to gotuie się godzinę w brzeczce miodowéy. Można także wziąść kubaby dwa kwintle, kardemomy 2. kwintle, koryandru 1. i pół kwin. cynamonu 2. kwintle, fiałkowego korzenia 1. i pół kwintli, anyżu 1. kwintlę, Kopru włoskiego 1. kwintle. Skoro po ośmiu lub więcey dniach wyrobi, przecedzaią go w insze beczki, i trzymaią go zaszpuntowany. przynaymniey przez kilka miesięcy, ile że miód przez cały niemal kwartał zwykł robić Dopiero cedzony przez bibułę zlewaią do beczek, a po 4. lub 6. tygodniach ściąga się, na dnie zaś pozostałe gręzy filtrować należy. Tak zlany miód może zostać w beczkach do nieograniczonego czasu, gdzie nabiera mocy i tęgości. Naylepsze miody w Polszce o koło Tarnopola w Woiewództwie Sandomierskiém, Krakowskiém, w Rossyi, które za granicą nawet wielce zachwalaią. Biały miód robią w Litwie, we Wegrzech i t. d. W niektórych okolicach zakopuią miód z beczkami przez długi czas w zimię, ażeby pozbył się trącenia miodem praśnym i woskiem.

(Dokończenie nastąpi)

7. Rozmaitości Gospodarskie.

Pokrzywa większa (Urtica dioica.)

Jak mało u nas uważana pokrzywa; ma przecież bardzo szacowne własności, które ią do prawdziwego rozmnażania przeznaczaią. Daie ona naprzód bardzą przyiemną i zdrową paszę dla bydła, mianowicie dla krów i owiec. Mleko pomnaża się od niéy i iest daleko tłustsze; masło nabywa pięknego i żółtego koloru. Krowy nawet od niey są spaśnieysze i nabieraią świetnéy sierci. Daią im powszechnie z karmią mieszane. Koniom wsypuiąc pokrzyw siekanych w obrok po garści, to ie sprawia, oraz czyni żywszemi i zdrowszemi. Dla świń również zachwalane. Suszone lubią ieść owce zimą. Daią ie także drobno siekane z iaiami pisklętom drobiu. Warzą suche liście i daią kurom aby iaia niosły. Podobnež skutki są z nasienia. Wystrzałki młode i listki używaią na zieleninę, która ma krew oczyszczać. Włoscy Lekarze zachwalaią moc skuteczną kwiatów i nasienia tey rośliny, zbliżaiąc ią w podobieństwie do działań chyny. Wedle twierdzeń niektórych Lekarzy ma ul...ać i rozwalniać ciało, a sok zaś leczy suchoty. Dawni iuż Lekarze utrzymywali że z suchych liści skuteczna herbata na bolenie gardła, rewmatyzmy, pedogrę i gruczoły. Z nasienia daie się wybiiać oley zdrowiu nieszkodliwy. Można także pokrzywami farbować; iakoż w Szwecyi Wieśniacy gotuiąc w nich z korzeniami iaia, pod czas Wielkanocy, zafarbiaią ie żółto. Chcąc farbować chusty i t. d warzą

pokrzy-

④ D O D A T E K
DO NUMERU II.
DOSTRZEGACZA EKON. i POLIT.
L U B E L S K I E G O.

pokrzywy z ałunem, dodawszy trochę soli, co podwyższa kolor. Mięso twarde z pokrzywą gotowane zmięka, a nawet przechowuie się w tey roślinie. Z kłącza można wyprowadzać włokno, z którego dawniey wyrabiano muśliny i różne pokrzywkowe materye. Rossyanie robią z tego włokna swe sieci, a Chyńczykowie maią nawet fałszować niektóre bławaty.

Badyle iey łodyga czyli kłącze bywa od 4. do 6. stóp wysokie. Chcąc użyć pokrzywę na przędzę lub tkaninę, zbiera się w Sierpniu albo w Wrześniu. W tym właśnie czasie dożrzewa, gdy się iéy listki pochylaią i żółknieią wraz z kłączem, ostatnie nabywa ieszcze niekiedy ciemnoczerwonawego koloru. Takie kłącze odrzynaią przy samym korzeniu, aby się z niego znowu popuściły pokrzywy. Rozciągaią ie potem na łące, i wysuszaią przez dwa dni aby listki oddzieliły się od kłącza. Daley wiążą ie w snopki, moczą tym samym sposobem i w takiey wodzie iak konopie. Nadewszystko zaś bardzo łatwe do rozmnożenia. Rosną w bardzo suchym i naychudszym gruncie kamienistym, chociażby tylko na dwa cale ziemią był okryty, i nie miał za mało słońca. Wszakże dołożywszy starania, można ie większe i do pokarmu skutecznieysze wychować. Mierzwa z mułu lub liścia mianowicie olszowego wzrost ich pomnaża. Rosną nawet bez wszelkich zabiegów. Nasienie zasiewaią pod czas iesieni, które nieco zagrabiaią. Następnego lata obrzynaią ie, a w drugim roku (ieżeli powyższym sposobem grunt ugnoiony) można z morgu iednego 18. fur wielkich sprzątnąć; zasiane same przez się potem rosną. Rozmnażaią ie i tym sposobem: że wykopuią w Wrześniu i Październiku korzenie z mieysc tych gdzie szkodzą, a zasadzaią ie w gruncie nieurodzaynym parę cali głęboko. Pokrzywa mnieysza tak zwana żagawka (Urtica urens) iako chwast niepotrzebny ma bydź wygubianą. Za dotknięciem pokrzywy czuiemy bolesć parzącą i sprawuiącą czerwone nabrzmienie. Działanie to pochodzi od drobnych kołców włoskowatych, wewnątrz wydrążonych, maiących w sobie wilgotny pierwiastek parzący. Dawniey używano tey własności w medycynie pod nazwiskiem: *Urtykacya* Tym sposobem części paralizem tknięte i nieczułe tak długo pokrzywami chłostano, dopóki drażliwości w wich nie wzbudzono. W letargach ma bydź także użyteczną na uśmierzenie bólu z pokrzyw pochodzącego zalecaią oliwę.

List P. Chancey de Lyon do P. Pikleta z opisaniem lekarstwa na zarazę Bydła.

(z Pamiętn. Lwowsk. Nro 3.).

Z Belleville d. 10 Paźdz. 1814.

Obawiam się mocno, aby woyska austryackie nie zaniosły do was zarazy bydlęcéy okolice nasze pustoszącéy, zarazy, która bezustannie raz w téy drugi raz innéy Królestwa Węgierskiego prowincyi panuie i naywiększe sprawia spustoszenia.

JW. Hrabia Bussy, Jenerał Austryacki, zamieszkały w Węgrzech, przybywszy niedawnemi czasy z tego kraiu, raczył onegday w przytomności moiey nowo odkryte w Węgrzech lekarstwo, przeciw zarazie bydla nader prędko skutkuiące oznaymić; za wyraźnem JW. Hrabiego Bussy zezwoleniem śpieszę z przesłaniem go WPanu, życząc, abyś ie WPan w pamiętniku swoim Europie ogłosił.

Lekar-

Lekarstwo na zarazę bydła od kilku dopiero miesięcy w Węgrzech odkryte.

JW. Bussy znaydował się w Węgrzech właśnie pod ten czas, kiedy zaraza naywiększe sprawiała spustoszenia, miał ukontentowanie bydź świadkiem doświadczenia na bydlęciu, o którego utrzymaniu iuż wątpiono, uczynionego, zaraz nazaiutrz bydlę to odzyskało wesołość swoię i apetyt. Od tego czasu wszystkie chore bydlęta uzdrowiono i żadne iuż nie odeszło.

Lekarstwo rzeczone odkrytém zostało przez P. Kohr, doktora Weterynarza w Stuhl-Weissenburg w Węgrzech; naypierwsze doświadczenie uczynione było u JP. Barona Bereny.

„Weź drożdży piwnych, rozpuść piwem „do stopnia, aby się łyżką brać mogły. — „Weź sześć łyżek stołowych takowych drożdzy rozpuszczonych i day ie połknąć choremu bydlęciu, powtarzaiąc trzy razy tęż dozis przez dobę. Gdyby na drugi dzień bydlę ieszcze słabém znaydowało się, powtórzyć lekarstwo w połowie iednak miary, „czyli łyżek stołowych trzy."

JW. Hr. Bussy zapewnia, iż w Węgrzech ani o iedném nie wiedziałem przykładzie, w którymby pomyślny skutek lekarstwa zaraz od dnia piewszego nie okazał się. — Mam honor bydź etc.

Chancey.

Masło długo przechować.

Weź 2 części naylepszéy soli kuchennéy, iednę część cukru i iednę saletry, potłucz to i pomieszay. Do 16 łotów masła doday łót 1 téy mieszaniny, przegnieć z nią masło należycie, i włóż ie w dobrze zaszpuntowane naczynie. Tak przysposobionego masła przed miesiącem zaczynać nie należy, które wedle tego przepisu zachowane, bardzo długo nie starzeie się.

W Gazecie Bruxelskiey znaydnie się lekarstwo na ukąszenie przez psa sciekłego. Nayprzód: wymywa się rana spirytusem salmiaku, albo serwaserem wodą rozrzedzonym, za pomocą pędzla iedwabnego, potém oakrywa się szarpią w oleiu zmaczaną.

B. WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Doniesienia zagraniczne.

Z Londynu dnia 12 Marca 1816 R.

Wiadomości Parlamentowe.

Wczoray ciągnęły się spory w Izbie niższey, względem opatrzenia woyska. Wniesiono wyznaczenie summy 326,279. f. s. na roczne utrzymywanie onegoż. Na co tak wielka summa? zawołał Pan Caleraft. *Gwardye piesze są tylko dla parady: w roku 1791, Gwardya wynosiła tylko 3765 głów a teraz 8803! Wnoszę, aby liczba do 4050. głów, a summa na utrzymywanie roczne, do 192,683 funtów szterlingów zmnieyszoną była.*

Lord *Castlereagh: Jakże to czcze twierdzenie, że gwardya iest tylko dla parady! Wszakże część iey teraz we Francyi? Znayduiąż się pięknieysze korpusy odiazdy gwardyi? I gdzieżbyśmy znaleźli ludzi, którzyby równie dzielnie iak ci walczyli? Niemasz pięknieyszego woyska w świecie! Niebyłożby to przeciw zdrowey polityce, rozpuszczać tak walecznych ludzi?*

Po długich sporach, wniosek Pana Caleraft 228. głosami przeciw 210. odrzucony został.

Głosowano na dwa inne, woyska tyczące się postanowienia; przy pierwszem było 191. głosów przeciw 121, a przy drugim 126. przeciw 62.

Znaczne do tego przywiązuią znaczenie, iż wielu Reprezentantów nieznay-

znaydowało się w dolney izbie w czasie sporów, względem etatu woyskowego. Wiadomo, że ci Panowie gdyby byli obecnymi, mówiliby nie w duchu swych Komitentów. lecz w duchu Rządu, wolą więc raczey, aby sobie żadnego nienarazić stronnictwa milczyć, usprawiedliwiaiąc się chorobą, zatrudnieniem, nieobecnością i t. d.

Pan Lombton, członek opozycyi, uczynił wniosek, aby czytanym był spis członków, którzy się zeszłego piątku nieznaydowali. Pan Karol Bathurst był znowu nieobecnym, i nikt go nieusprawiedliwił. Żądał zatem Pan Lambton, aby go kazać aresztować przez sierżanta at Armes. Odezwał się Pan Yorke, iż go został chorym. Pan Brand, wynurzył zdanie, iż nienalezy czynić naymnieyszego wyłączenia. J Lord Nugent był nieobecny; zbierano głosy, czy ma bydź aresztowany lub nie; 51. było za a 218. przeciw. Postanowiono zwołać nieobecnych na środę.

Pan Stannley powiedział, iż spodziewa się że skoro nieprzybędą, natychmiast aresztowani zostaną. W ięzyku parlamentowym, członek nie obecny i niedaiący się usprawiedliwić nazywa się Defaulter, a imienne ich wezwanie: the call, of the house.

Lord Palmerston, oświadczył na posiedzeniu, iż gwardye Angielskie, podług nowego planu, maią składać wybór każdego na przyszłość potrzebnego woyska. Siedmnaście tysięcy woyska od boku (iak nazwał gwardyą konną) kosztować może będą 112,000 funtów szterlingów; tyleż dragonów, kosztowałoby może 85000 funtów szterlingów.

Xiąże Bedford, uczynił wniosek w izbie wyższey, aby izba zamieniła się w wydział, dla zastanawiania się nad położeniem kraiu, lecz zasłabszy niemógł w tey mierze rozwinąć swoich powodów, a tak odłożono spory do przyszłego wtorku.

Odebraliśmy gazety Amerykańskie do dnia 16. Lutego. Donoszą one o wyieździe Posła Hiszpańskiego z Wassyngtonu, i mówą, iak o rzeczy konieczney, o rozpoczęciu się nieprzyiacielskich kroków, między Ameryką połnocną i Hiszpaniią.

Jak wiadomo, żądał Poseł Hiszpański przywrocenia między Hiszpańskiemi i Amerykańskiemi posiadłościami, stanu iaki istniał w roku 1808, a zatem powrocenia zachodniey Florydy. Daley nalegał, aby wszelsprzyianie rokoszanom Hiszpańskim i przystęp ich banderze do portów Amerykańskich, zakazanemi były.

Nieodebrawszy na to zaspokoiącey odpowiedzi, Pan Onis dnia 9. Lutego opuścił Wassygton. Miał bydź niezmiernie urażony, sposobem, iakim go przyięto, i mówić z zapalczywością z Panem Monroe. (Mimo tych wszystkich groźnych zapowiedni, nie tak łatwo przecież przyydzie do woyny między Hiszpanią i Ameryką, chyba, żeby to było wyraźnym iednego z tych dwoch Państw zamysłem.)

Z dnia 15. *Marca.*

Wydatki z powodu utrzymania Bonapartego na wyspie S. Heleny wypo-

wynoszą rocznie 300,000 funt. szter. (12. mili. złpol.)

Wszystkie pułki liniowe w Anglii będą zmnieyszone w Miesiącu Czerwcu do 400. Ludzi.

Gdy niedawno pewną osobę gillotynowo w Paryżu, dway Anglicy weszli na rosztowanie przed obmyciem krwi, chcąc obeyrzeć to narzędzie; okrutna ta ciekawość tak rozgniewała lud, iż z trudnością wymknąć się potrafili.

Wyborne przymioty Xcia Sasko-Koburgskiego Leopolda ziednały mu wziętość u wszystkich stanów. Powinniśmy go odtąd uważać za Anglika; chce on użyć stosownie do wyznaczoney pensyi. Oszczędność w teraźnieyszym czasie nie iest bagatelną cnotą. Xiężniczka Karolina przyszła małżonka iego, może kiedyś bydź pierwszą Monarchinią w Europie, a w tym razie mąż będzie iey poddanym. Tak było z Xiążęciem Duńskim Jerzym, mężem Krolowey Anny, która go wielkim Admirałem mianowała.

Ludność północney Ameryki wynosi teraz 7. milionów 239.000 dusz.

Lady Wilson powróciła z Paryża do tuteyszey stolicy; ma podać Xięciu Reientowi prośbę względem sprawy męża iey w Paryżu.

Lord Castlereagh oświadczył onegday, iż chce ieszcze od dwóch dni wstrzymać wniósek względem opłaty od dochodów.

Xiąże Reient powróci na początku przyszłego tygodnia do Londynu, i będzie obecnym na ślubie Xięcia Koburgskiego z Xiężniczką Karoliną.

Uwolnienie Admirała Linois sprawuie tu wielką radość, gdyż w ostatniey woynie obchodził się łagodnie z Anglikami.

Powstały nowe zatargi między Algierem i Ameryką. Dey twierdzi iż Kommodor Decatur złamał zawarty traktat ponieważ nie zwrócił brygа woiennego zabranego Algierczykom; bryg ten stoi ieszcze w porcie Hiszpańskim.

Z Paryża dnia 12. Marca.

Nayiaśnieyszy Król zapadłszy wczoray nieco na afekcyą podagryczną, niemogł się znaydować na Mszy.

Kontr-Admirał Linoa, (Linois) został wczoray około godziny 10tey w sądzie woyskowym, pod prezydencyą Jenerała Loryston, (Lauriston) za niewinnego uznanym i uwolnionym; Pułkownik zaś Boyer oskarżony o uchybienie posłuszeństwa i o bunt na wyspie Gwadelupie, został na śmierć skazany, Odebrano ozdoby legii honorowey i przeczytano mu w nocy wyrok śmierci, którego słuchał bez naymnieyszego poruszenia umysłu.

Z dnia 17. Marca

Pani Lavalette iuż wypuszczona na wolność. Strzegący Pana Lavalette, i służący iego, odesłani do sądu królewskiego, iako oskarżeni o ułatwienie mu ucieczki. Do tegoż sądu odesłani Anglicy Wilson, Bruce, i Hutchinson, iako oskarżeni o dokonanie tey ucieczki, a zatém powody oskarżenia usunięte.